



Dni Proszkowska 2014

Piątek 22.08.2014 r.

18.00 - „DZIWNY JEST TEN ŚWIAT” - przeboje i najpiękniejsze melodie lat 80 - tych i 90- tych ubiegłego stulecia. Koncert w kościółku poewangelickim. Po koncercie promocja tomiku poezji Pani Ingeborg Odelga.

Sobota 23.08.2014 r.

STADION MIEJSKI W PRÓSZKOWIE

10.00 - „DZIEŃ NA SPORTOWO” - turniej piłki nożnej „SEGIOKIS CUP” oraz turniej SIATKARSKI. PARK OKIS

16.00 - 19.00 - „PIŁKARSKA SAMBA 2014” - program dla dzieci w którym min. słalom gigant, strzały do bramki celnościowej, piłkarski tor przeszkód, rozgrzewka piłkarska, nauka hymnu piłkarskiego oraz konkurencje sprawnościowe dla chłopców i dziewczynki! Nie zabraknie również mini turnieju piłki nożnej. Atrakcje dodatkowe - piłkarskie malowanie twarzy, balonowe cuda, pokaz baniek mydlanych.

17.00 - MUZYCZNA GALERIA GWIAZD - prawdopodobnie najlepszy program estradowy w Polsce.

18.30 - POLSKIE I ŚWIATOWE PRZEBOJE - muzyczny program rozrywkowy.

20.00 - KRIS KSIĄŻE DISCO POLO - coverowy program składający się z utworów Disci Dance.

22.00 - DYSKOTEKA POD GWIAZDAMI

Niedziela 24.08.2014 r.

16.00 - „TECZOWA KRAINA” - program dla dzieci.

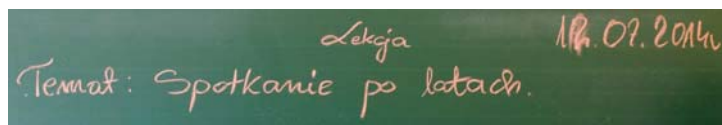
17.00 - KAPELA PODWÓRKOWA „LEWINIACY” z Lewina Brzeskiego.

18.30 - ŚLĄSKA FIESTA - program rozrywkowy.

20.00 - ZABAWA TANECZNA

Zapraszają: Ośrodek Kultury i Sportu oraz Urząd Miejski w Proszkowie

Sponsorzy:



Ligota proszkowska Spotkanie po latach

Edmund Klosa - główny pomysłodawca wydarzenia - oraz Danuta Cuda - jego koleżanka z klasy - zorganizowali spotkanie klasowe roczników 1961 i 1962 szkoły podstawowej w Ligocie Proszkowskiej.



Dwanaście lat temu Edmund organizował takie spotkanie samodzielnie, teraz powiedział, że może się podjąć, ale już nie sam. Powiedziała, że pomożę - mówi Danuta Cuda i przyznaje, że nie było łatwo, bo takie spotkanie to duże i skomplikowane przedsięwzięcie.

Organizatorzy planowali zjazd tylko swojego rocznika, jednak ze względu na to, że do końca nie wszyscy potwierdzili przyjazd, rozszerzyli listę gości o rocznik 1961. Spotkanie poprzedziła msza wspomnieniowa w kościele św. Mikołaja, w którym prócz obecnego proboszcza uczestniczył także ksiądz Józef Szwarz - przed laty proboszcz tej parafii. Wśród gości nie zabrakło także dawnych nauczycieli, którzy ze wzruszeniem odwiedzili ze swoimi byłymi uczniami mury ligockiej podstawówki. Spotkanie klasowe zakończyła wspólna biesiada.

Dag

Proszków Teatr wakacyjny

Grupa młodych adeptów sztuki aktorskiej, pracująca w Ośrodku Kultury i Sportu pod opieką Tomasz Stochniała zaprezentowała się w kolejnym przedstawieniu, zatytułowanym „Słownik damsko-męski”.

Zbiór zabawnych scenek - w tym fragmentów utworów Czechowa, Grodzieńskiej, Fredry - bawił i zmuszał do refleksji nad relacjami między kobietami a mężczyznami. Było to ostatnie wakacyjne przedstawienie, w którym wystąpili: Emilia Wawrzynek, Simona Lellek, Natalia Holinej, Aleksandra Krawczyk, Anna Dobranowska, Michał Perka, Mateusz Mazurkiewicz i Dominik Muszyński.

Już od drugiego tygodnia września rozpoczną się w OKIS kolejne spotkania teatru. Zapraszamy uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

Dag

na zdjęciu: Młodzi aktorzy zostali nagrodzeni gromkimi brawami.



Ogłoszenie

Gospodarowaniem odpadami komunalnymi będzie zajmowała się firma **REMONDIS** według harmonogramów dostarczonych wraz z nakazem płatniczym do Państwa domów:

- **Odpady zmieszane (pojemnik czarny)**
 - dla gospodarstw 1-2 osobowych - 1 raz w miesiącu
 - dla pozostałych gospodarstw - 2 razy w miesiącu
- **Odpady segregowane:**
 - Pojemnik z żółtą klapą (plastik, papier, metal) dla wszystkich gospodarstw - 1 raz w miesiącu

Jednocześnie informujemy również, że pojemniki na odpady BIO (pojemnik brązowy) oraz pojemniki na szkło (pojemnik czarny z zieloną klapą) zostaną w najbliższym czasie odebrane przez firmę REMONDIS.

Odpady ulegające biodegradacji w tym odpady opakowaniowe ulegające biodegradacji oraz odpady zielone mogą być poddawane procesowi kompostowania w przydomowych kompostownikach oraz właściciel nieruchomości może dostarczyć do punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych (ZGKiM w Prószkowie, ul. Daszyńskiego 13a) własnym środkiem transportu.

Szkło bezbarwne i kolorowe odbierane będzie z kontenerów usytuowanych w każdej miejscowości na terenie gminy Prószków, do których właściciel nieruchomości własnym środkiem transportu dostarczy szkło kolorowe i bezbarwne.

Wszelkie informacje na temat dalszego funkcjonowania i zbierania odpadów na kolejne miesiące otrzymają Państwo wraz z kolejnymi nakazami płatniczymi.

Ligota Prószkowska Sukces po raz kolejny

Zespół „Ligockie Wrzosi” wywalczył (ex aequo z „Kupskim Echem”) I nagrodę, a Zespół „Ligocianki” - II w XII Przeglądzie Amatorskiej Twórczości Artystycznej „Wiatraki 2014”, który odbył się 5 lipca br. roku w Kosorowicach. Celem tego przeglądu jest prezentacja i ochrona dziedzictwa kulturowego regionu, pielęgnowanie i rozwijanie tożsamości lokalnej, popularyzacja dorobku zespołów i ich repertuaru poprzez tworzenie warunków do prezentacji, propagowanie kultury mniejszości narodowych, a także edukowanie i inspirowanie dzieci i młodzieży w zakresie poznawania i kultywowania przejawów kultury ludowej. Reprezentantom Gminy Prószków gratulujemy!

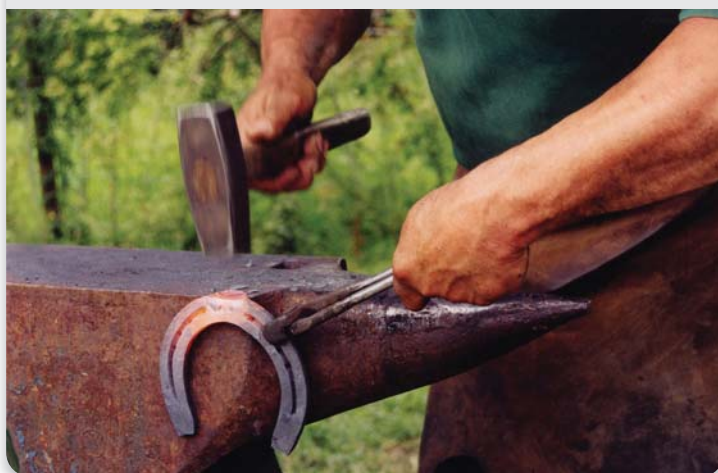
Ośrodek Kultury i Sportu w Prószkowie organizuje

WARSZTATY Z KOWALSTWA dla osób pełnoletnich

Zamiast nudnych jesiennych dni, wspaniała i twórcza integracja.
Liczba miejsc ograniczona.

Daty i warunki finansowe uczestnictwa w projekcie zostaną ustalone podczas spotkań organizacyjnych.

Pierwsze spotkanie odbędzie się 19 września 2014 r., o godz. 17.00, w kuźni w Prószkowie, ul. Młyńska 2.



Marzenie

Marzeniem niejednego piłkarza LZS Polonia Prószków jest granie w Klubie Bayern Monachium. Ale jak to osiągnąć?

Po prostu zaprosić Miro Klose. On Wam pokaże jak grać, aby dostać się do wymarzonego klubu.

Traum

Nicht nur ein Fußballspieler von der Mannschaft LZS Polonia Prószków träumt vom Spiel im FC Bayern München.

Aber wie soll man das erreichen?

Ladet doch Miroslav Klose ein. Er wird euch zeigen wie man spielt, um in den erträumten Fußballklub zu kommen.

Ingeborg Odelga, Juli 2014/lipiec 2014



Ośrodek Kultury i Sportu w Prószkowie

SERGIO pizzeria pub

NAJLEPSZY *cup*
TURNIEJ W MIEŚCIE

TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ
Stadion Miejski w Prószkowie
„DNI PRÓSZKOWA”
23 sierpnia 2014 r. godz. 10:00
ZAPRASZAMY WSZYSTKICH
FANÓW PIŁKI NOŻNEJ

Boguszyce, Żlinice Raduj się, Seniorze!

Dzień Seniora w Żlinicach rozpoczął się w ostatnią niedzielę czerwca o 15:00. Był to czas spędzony radośnie, pożytecznie i intensywnie.

Funkcję wodzireja imprezy pełnił zespół Suskie Skowronki z miejscowości Sucha (pod Strzelcami Opolskimi), który od 1997 roku bawi ludzi kierując się zasadą: „Gdzie słyszysz śpiew, tam idź, tam dobre serca mają. Żli ludzie, uwierz mi, ci nigdy nie śpiewają”.

- *Trzeba wziąć harmoszkę, złapać się za ręce, przypominać sobie stare czasy - uśmiecha się pani Renata, pełniąca rolę wodzirejki. - Trzeba dodać ludziom odwagi, najpierw ich rozkręcić. Wiadomo, jedna para wyjdzie na parkiet już po chwili, druga będzie miała opory.*

Ten damsko-męski zespół sięgający do tradycji folklorystycznej ma już swoje sposoby na to, by zachęcić seniorów do prawdziwej zabawy.

- *Nieraz jeździmy też do Domu Opieki w Porębie (koło Góry Świętej Anny – red.). Widzimy, jak świetnie potrafią się bawić seniorzy. Babcie poprzebrały się za królowe, byłam pełna podziwu - wspomina pani Regina, także z zespołu Suskie Skowronki.*

Proboszcz Józef Mikołajec, gdy poproszony o zabranie głosu wyszedł na środek, potwierdził te słowa. Ludzie starsi doskonale się bawią i wykazują dużo inicjatyw, trzeba ich tylko odpowiednio rozruszać.

- *Widzę, że te osoby, które nieraz przychodzą z kryką do kościoła, tutaj potrafią nawet wyjść na parkiet - zauważył.*

A zabaw było sporo. Tańce w kręgu, tańce w parach, robienie ciuchci (i to niekoniernie w takt znanej piosenki Ryszarda Rynkowskiego), klaskanie - była zatem okazja, aby zakosztować ruchu i przy tym poczuć skutki wydzielających się endorfin. Suskie Skowronki zorganizowały też sporo zabaw integracyjnych, często bardzo popularnych, o czym wiedzą osoby będące choćby sporadycznie bywałcami wesel. Jedną z takich zabaw był „Horoskop”. Uczestników czekała też na nich gorąca obiadowa, podczas której serwowano gulasz, a wcześniej smakowite ciasta (nie tylko kołaczki) oraz kafelek.

- *Tego rodzaju impreza jest już organizowana po raz drugi, ostatni raz w paź-*



Seniorzy chwytali się za ręce i kołysali w takt muzyki.

dzienniku; wtedy spotkał się w restauracji „Antek” - mówi Zofia Kasperek, główna organizatorka.

W październiku powstało lokalne koło Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Obejmuje ono Żlinice, Boguszyce i Chrzowice, a więc pokrywa się z granicami parafii. Na dzień dzisiejszy liczy 84 członków.

- *Nie mieścimy się w salce przy kościele, więc teraz spotykamy się tutaj w remizie, w siedzibie DFK - zaznacza pani Zofia.*

Zofia Kasperek opowiada też o planach:

- *Jesienią, w październiku chcemy zorganizować pieczenie ziemniaków. Kiedyś piekło się je na naci z kartofli. Może uda się też zrobić spotkania, na których poopowiadamy o tradycjach czy legendach. Ludziom starszym brakuje rozrywki. Trzeba ich motywować. Mamy np. dwie takie osoby, których za nic nie możemy wyciągnąć z domu. A warto dać się wyciągnąć, bo bez odrobiny rozrywki - ani rusz.*

Bartosz Sadliński

Dla niewtajemniczonych: kryka to w gwarze śląskiej laska do podpierania się.

MASZ MINIMUM 60 LAT?

TA PROPOZYCJA JEST DLA CIEBIE!

Fundacja Flexi Mind zaprasza seniorki i seniorów zamieszkujących Powiat Opolski do udziału w projekcie, którego celem jest przygotowanie zainteresowanych osób do tworzenia rad seniorów w gminach Powiatu Opolskiego.

Warunki uczestnictwa:

- wiek - od 60 lat wwyż,
- zamieszkanie na obszarze jednej z 13 gmin Powiatu Opolskiego,
- chęć udziału w projekcie,
- złożenie telefonicznej lub pisemnej deklaracji udziału w projekcie.

Nie mają znaczenia:

- wykształcenie - bowiem najważniejsza jest wiedza życiowa seniorów i znajomość problematyki osób 60+,
- sytuacja zawodowa - nie ma znaczenia, czy ktoś jest aktywny zawodowo, jest bezrobotny, na rencie czy emeryturze - każdy senior wniesie wiedzę i doświadczenie adekwatne do sytuacji życiowej w jakiej się znajduje, a każda będzie cenna.

Co daje udział w projekcie:

- spotkania z osobami 60+ chcącymi aktywnie działać na rzecz lokalnej społeczności,
- wymiana pomysłów i doświadczeń dotyczących życia seniorów i senierek w naszych gminach,
- udział w szkoleniach zwiększających wiedzę nt. funkcjonowania samorządu terytorialnego,
- udział w szkoleniach i warsztatach podnoszących samoocenę i zwiększających motywację do działania,
- udział w 2-dniowych warsztatach wyjazdowych nt. wystąpień publicznych,
- udział w 1-dniowym i 2-dniowych wyjazdach do innych województw na spotkania z już działającymi radami seniorów
- wspólnie opracowanie strategii rozwoju i statutu rady seniorów.

Udział w projekcie jest bezpłatny.

Osoby zainteresowane udziałem w projekcie prosimy o wypełnienie formularza udziału w projekcie dostępnym na stronie www.fleximind.pl i wysłanie go:

- mailem na adres: biuro@fleximind.pl,
- pocztą tradycyjną na adres: Fundacja Flexi Mind, Dębska Kuźnia, ul. Ozimska 12, 46-053 Chrzastowice,
- lub osobiste dostarczenie do siedziby Fundacji Flexi Mind, Dębska Kuźnia, ul. Ozimska 12, 46-053 Chrzastowice.

Zachęcamy do kontaktu telefonicznego: tel. (77) 454-86-67 lub 502 533 647.

Udzielimy wszelkich informacji dotyczących projektu, rozwiejemy wątpliwości udziału w nim, a także przyjmujemy zgłoszenie udziału w projekcie.

ASOS 2014-2020

Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej

Projekt „Tworzenie rad seniorów w Powiecie Opolskim” jest współfinansowany ze środków otrzymanych od Ministra Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020

FUNDACJA GÓRAŻDZE
Aktywni w Regionie

POKOLENIE plus

Dołącz do Aktywnych!

Fundacja Górażdzie – Aktywni w Regionie zaprasza osoby powyżej 60. roku życia do udziału w Programie „Pokolenie Plus”.

Skorzystaj z bezpłatnych porad ekspertów, weź udział w treningu zdrowotnym, warsztatach twórczych i innych zajęciach!

1 sierpnia – 31 października 2014 (raz w tygodniu)

miejscowości	dzień	miejsce
Chrzastowice, Folwark, Górki, Złotniki	poniedziałki, godz. 14.00-17.00	Sala parafialna przy Kościele Matki Boskiej Szkaplerznej

1.08.2014

Wspólny wyjazd wszystkich uczestników Programu do Głogówka.

Prezentacja projektu „Pokolenie Plus”.

Wykład Sławomira Kusza z NBP O/Opole pt. „Bezpieczeństwo w zawieraniu umów bankowych”.

Zwiedzanie klasztoru św. Franciszka z Asyżu i obserwatorium astronomicznego.

4.08.2014

Trening zdrowotny (elementy tańca, ćwiczenia rozciągające i relaksacyjne).

Warsztaty twórcze – zdobienie techniką decoupage.

11.08.2014

Trening zdrowotny (elementy tańca, ćwiczenia rozciągające i relaksacyjne).

Warsztaty twórcze – zdobienie techniką decoupage.

18.08.2014

Warsztaty twórczego myślenia – gry skojarzeniowe pobudzające pracę mózgu.

25.08.2014

Wykład przedstawiciela Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu

(Fundacja PROLEGE) „Profilaktyka przestępczości wobec osób starszych”.

www.aktywniwregionie.pl

PO PROSTU IDĘ

z Franciszkiem Klosa rozmawia Bartosz Sadliński

Ma pan na szyi Klucz św. Piota.

Wystrugany samodzielnie?

Tak, sam go wystrugałem i trochę naoliwiłem olejem roślinnym. Mam tu także inny symbol chrześcijański - oznacza wiarę, nadzieję i miłość. Też sam go wykonałem. Krzyż to wiara, kotwiczka to nadzieja, a miłość - serduszek.

Widzę też żółtą strzałkę... także własnej roboty?

Drogi do Santiago do Compostela oznakowane są w ten sposób. Tę akurat kupiłem. Są też drogi oznaczone muszlami - z betonu czy mosiądzu. Jeśli zaś chodzi o strzałki, czasami trzeba ich szukać, bywają zarośnięte krzakami. Dwa razy zgubiłem w ten sposób drogę.

Do Rzymu wyruszył pan z Austrii.

Pielgrzymuje pan także bezpośrednio z Polski?

Na Górę Świętej Anny zawsze idę z Ligoty Prószkowskiej. Dwa razy w roku przyjeżdżam do Polski i zawsze ruszam tą trasą. 40 km w jedną stronę. Tam nocuję w domu pielgrzyma, a potem wracam. Średnio przemierzam 30 km na dzień. Na ogół między 25 a 30. Raz nawet zdarzyło mi się iść 40 km. Chodzę sam. Nikt nie chce iść ze starym dziadkiem (śmiech). Młodzi poruszają się za szybko, więc zostają w tyle. Z kolei w moim wieku mało kto umie tak chodzić. Aczkolwiek spotkałem w Rzymie starszego pana z Bawarii. Chodzi od 9 lat. Ale powiedział, że już przestaje... Na prudnickiej pieszej pielgrzymce też spotkałem takie osoby. Słyszałem kiedyś, jak lekarz ortopeda mówił, że chodzenie to najlepsze lekarstwo na wszystko; nie tylko na nogi, ale też na wątrobę, żołądek, prostatę, jelita. Bo to wszystko się rusza. Pan Bóg dał człowiekowi dwie nogi, a nie cztery kółka. Wiele osób jeździ samochodami, a zza kierownicy - prosto przed telewizor. Nogi boją bardziej od siedzenia, niż od chodzenia.

Kiedy zaczął pan chodzić na pielgrzymki?

Mieszkam w Niemczech. Jest tam taki słynny aktor, komik, który przeszedł przez Hiszpanię mając 22 lata. Książka stała się w Niemczech bestsellerem. Też ją miałem, leżała w domu nieprzeczytana, ale kiedyś do niej zajrzałem i pomyślałem, że ja też pójdę. Nie chciałem już siedzieć przed telewizorem i rozwiązywać krzyżówki albo sudoku. Moja kobieta powiedziała: „ty zwariowałaś, nie dasz rady”. Dzieci mówiły to samo: „nie dasz rady, nie wygłupiaj się”. Mimo to poszedłem. Był rok 2012. Miałem wtedy 73 lata. Później rodzina już mi nie odradzała.

Wierzyła, że podołam. Chociaż wiadomo - samemu trochę nieswojo. W Hiszpanii sporo osób mnie wyprzedzało, nieraz chwilę porozmawiałem, na ile mogłem - hiszpańskiego nie znam, ale za to, idąc do Rzymu, zagadywałem ludzi po wioskach.

Czy bliscy zwyczajnie nie boją się o pana, gdy idzie pan sam przez Austrię, Hiszpanię czy Włochy?

Boją się, oczywiście. Codziennie wysyłałem SMS-y, gdzie aktualnie jestem. Chodzi o to, żeby wiedzieli, gdzie mnie szukać, gdyby coś się stało. Poza tym dałem im mapę z dokładną trasą; ale potem i tak ją zmieniałem. Zresztą najczęściej wypadków zdarza się w domu lub w jego pobliżu.

Jak wygląda pańskie przygotowanie do wypraw?

Kilka miesięcy przed pielgrzymką zacząłem już trenować chodzenie. Rozchodziłem buty. Wkładałem do plecaka ciężary (np. książki) i chodziłem. Tak naprawdę, gdy idę z ciężkim plecakiem, mam mniej bóleści, niż wtedy, gdy idę bez niego (wtedy boli mnie biodro).

Czy przed emeryturą dbał pan o ruch fizyczny, uprawiał jakiś sport?

Zawsze starałem się ruszać. Jak ktoś kiedyś powiedział - życie to ruch, a ruch to życie. Nawet w pracy starałem się o tym pamiętać. Miałem siedzącą robotę, przy projektowaniu, dużo też telefonowałem. Miałem wysoki pulpit i tam stał mój telefon. Zawsze, kiedy dzwonił, musiałem wstać i rozmawiać na stojąco. I to już był jakiś rodzaj ruchu. Poza tym chodziłem pływać, jeździłem na rowerze. Do pracy miałem 20 km, więc w lecie co drugi dzień dojeżdżałem na dwóch kółkach. Czasem nawet w zimie, kiedy nie było śniegu.

Jest pan z Ligoty Prószkowskiej?

Tak, tu się urodziłem.

A mieszka pan w Niemczech?

Tak, w Mannheim. Od 33 lat.

Gdzie pan śpi podczas pielgrzymek? I co pan je?

W Hiszpanii już na początku dostałem listę z domami pielgrzyma. Otrzymałem nawet informację, które z nich są otwarte, jakie mają tam wyposażenie, czy jest kuchnia, internet itd. Organizacja jest dobra, mają długą tradycję pielgrzymowania. Z kolei w Rzymie trzeba szukać samemu. Kupiłem sobie mapę, która prowadzi drogą starożytnych Rzymian. Tam było wszystko opisane - telefony, noclegi itd. Z tym, że są one dużo, dużo droższe. W Hiszpanii nawet za 6 euro można było dostać nocleg. Różne oczywiście były warunki - na podłodze, na materacach, w pokoju, gdzie

jest 40-50 osób i słychać chrapanie, ale były też pokoje 20-osobowe, droższe. Z kolei we Włoszech musiałem szukać. Jak już nadchodziła godzina czwarta czy wpół do piątej, pytałem ludzi, gdzie jest dom pielgrzyma. Nieraz było tak, że wskazali drogę, ja tam poszedłem, a na miejscu okazało się, że zamknięte. Trzeba więc było szukać gdzieś indziej. Na wszelki wypadek miałem namiot jednoosobowy w plecaku; na szczęście jednak nie musiałem go rozwijać, zawsze coś się znalazło.

Jak było z jedzeniem?

Mój plecak ważył 20 kg, dlatego, że miałem tam namiot i coś zimnego do picia. Jedzenie miałem zapakowane, z domu - trwałe rzeczy, np. sucha kiełbasa; na początku dużo to ważyło. Miałem garnuszek, grzałkę do wody i zawsze robiłem sobie jakąś zupę, rosół w kostce, kaszę, makaron; różnie. W domach pielgrzyma przeważnie znajdują się kuchnie. Kawa, ciastka, różne sucharki. Zresztą rano Włosi jedzą przeważnie sucharki, marmoladę i piją kawę, potem dopiero jedzą. W krajach południowych nie ma w zasadzie obiadu, robią po prostu przerwy obiadową, a potem jedzą wieczorem. Ja tak nie lubię. Starałem się w ogóle wcześniej położyć do łóżka



Pan Franciszek wita Rzym. A może to Rzym wita pana Franciszka?

i wcześniej wstać - wpół do siódmej. Przede wszystkim dlatego, że jeszcze wtedy nie było tak gorąco. A po drugie, lepiej dojść w dane miejsce wcześniej niż później.

Mówi pan, że napisał książkę i pracuje nad nową pozycją?

Tak, jej tytuł w języku polskim będzie brzmiał „Dziadek idzie do św. Jakuba”. Właśnie ją tłumaczę. Nowa książka ma tytuł: „Dziadek znowu poszedł”.

Dziękuję za rozmowę.

Duże rodziny mają lepiej

Uprawnieni mieszkańcy gminy Prószków mogą korzystać nie tylko z możliwości, jakie daje Opolską Kartę Rodziny i Seniora, ale także z oferty Karty Dużej Rodziny. To wsparcie, jakie otrzymują wszystkie rodziny w Polsce utrzymujące co najmniej trójkę dzieci. Z tzw. „lokalnej” karty korzysta już na obszarze gminy blisko 120 osób. W każdej chwili mogą się zgłaszać kolejni uprawnieni. Aktualna jest również oferta adresowana do lokalnych przedsiębiorców, którzy włączając się do programu i oferując zniżki okazicielom karty, wspierają tym samym swoich sąsiadów, znajomych, przyjaciół.

Karta lokalna umożliwia korzystanie z oferty związane ściśle z obszarem województwa, karta krajowa z ofertą o zasięgu ogólnopolskim, także z oferty tańszych przejazdów komunikacją krajową.

Karta Dużej Rodziny przyznawana jest rodzinie, która utrzymuje przynajmniej trójkę dzieci, niezależnie od dochodu. Dotyczy to także rodzin zastępczych oraz rodzinnych domów dziecka. Karta przyznawana jest każdemu członkowi rodziny. Karta jest wydawana bezpłatnie, każdemu członkowi rodziny. Rodzice mogą korzystać z karty dożywotnio, dzieci - do 18 roku życia lub do ukończenia nauki, maksymalnie do osiągnięcia 25 lat. Osoby niepełnosprawne otrzymają kartę na czas trwania orzeczenia o niepełnosprawności.

Zniżki w ramach Karty Dużej Rodziny mogą oferować nie tylko instytucje publiczne, ale również przedsiębiorcy prywatni. Przystępując do programu zyskują prawo do postępowania się znakiem „Tu honorujemy Opolską Kartę Dużej Rodziny. Aby ją otrzymać należy złożyć wniosek w gminie odpowiadającej miejscu zamieszkania, czyli w naszym przypadku, w Urzędzie Miejskim w Prószkowie. Tutaj zresztą składa się również wnioski o przyznanie Opolskiej Karty Rodziny i Seniora. Wniosek, w imieniu rodziny, może złożyć każdy pełnoletni jej członek.

Chrząszczyce Jak się chce, to wszystko można

To brzmi dość banalnie: stawia sobie konkretny cel i go osiąga. Zazwyczaj dosłownie. Łukasz Hryniów - mieszkaniec Chrząszczyc biega już czwarty rok. Bez trenera, fachowej opieki medycznej, specjalnych diet. Można rzec: dla przyjemności.

Można powiedzieć, że jego życie to odważne wybieranie nietypowych rozwiązań i splot sprzyjających okoliczności. Skończył politologię, ale zarządza dwiema firmami: kosmetyczną (prowadzi ją razem z żoną Anną) i budowlaną. Jeszcze cztery lata temu nie poświęcał ani minuty na bieganie, a teraz pokonuje dziesiątki, a nawet setki kilometrów. Zaczynał od terenu płaskiego, dzisiaj wbiega na wysokość ponad trzech tysięcy metrów. A to, co robi, robi z wielkim zaangażowaniem. Łukasz Hryniów przed kilku zaledwie laty kpił z brata, którego pasją było bieganie.

- Wracałem samochodem do domu i widząc brata biegnącego na trasie z Opola do Chrząszczyc, zatrzymałem się, pytając, czy go nie podwieźć - wspomina pan Łukasz.

Kiedyś biegał, jak każdy - najczęściej w szkole, ale nie przerosił tej dyscypliny na prywatny grunt. Co innego Dariusz - jego młodszy o pięć lat brat, który startował nawet w maratonach. *- Ja w ogóle o tym nie myślałem, prowadziłem zupełnie inne życie. Najważniejsza była rodzina, na świecie pojawiły się córki, rozwijałem firmę. Nie wyobrażałem sobie, że znajdę czas na cokolwiek innego - mówi Łukasz Hryniów.* W tamtym czasie, jego aktywność sportowa ograniczała się do rozgrywek ze znajomymi meczów piłki w hali sportowej w Boguszycach. A pewnego dnia po prostu wstał z łóżka i pobiegł.

- To był majowy weekend 2011 roku, było gorąco, odpoczywaliśmy z żoną w ogrodzie. Przyszło mi do głowy, że za dużo tego czasu wolnego i robienia wciąg tego samego. Pomyślałem, że pobiegnę do Folwarku i z powrotem. Tak mi po prostu przyszło do głowy - zdradza biegacz.

Na drugi dzień kupił sobie odpowiednie buty. Na mecze, które odbywały się w Boguszycach już nie dojeżdżał, tylko dobiegał. Po dwóch godzinach grania w piłkę, także biegiem wracał do domu.

- Nie miałem żadnych planów sportowych, po prostu robiłem to dla siebie - deklaruje.

Wtedy biegał także razem z bratem, pewnego dnia dotarli na Plac Wolności w Opolu i dowiedzieli się, że na Wyspie Bolko jest organizowana pierwsza edycja Podbiegów Opolskich. Do pokonania było dziewięć kilometrów. Okazało się, że dla Łukasza była to banalna odległość,

choć sporo już tego dnia przebiegł. Był pierwszy.

- Warunkiem uzyskania potwierdzenia była konieczność zdobycia pieczętki na finale, czyli pod amfiteatrem, ale jak zakończyliśmy bieg, nie było jeszcze osoby, która miała tę pieczętkę przybić. Nie chciało mi się czekać, więc oficjalnie nie zostało to potwierdzone, chociaż organizator mnie wyróżnił - śmieje się.

Rywalizacja spodobała się sportowcowi. Zaczął uczestniczyć w zawodach i bić własne rekordy: Nysa - na 10 kilometrów - niewiele ponad 40 minut; maraton w Krakowie - 3 h 41 min.; Maraton Warszawski - 3 h 14 min.; Maraton w Dębnie - Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych - 3 h 6 min.; maratony opolskie.

- Pierwszy maraton - wspaniała sprawa, byłem zadowolony, że przebiegłem, cały w skowronkach. Jednak, aby nazywać siebie maratończykiem, trzeba wystartować w więcej niż w jednym - śmieje się. - Zaczęłem biegać w kolejnych. Chciałem „złamać” te trzy godziny, pobiec o sekundę krócej. Miałem nadzieję, że dojdzie do tego na maratonie w Dębnie. Niestety, nie udało się.

Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych, a zwłaszcza maraton to wymagająca rozgrywka. Należy on do najstarszych maratonów rozgrywanych w Polsce. Często bierze się lasem, samemu, poza grupą. Łukasz Hryniów - strażak z OSP Chrząszczyce ze swoim czasem zajął wtedy piąte miejsce. Do nietypowych, a więc i trudniejszych zalicza także maratony opolskie, które wymagają od biegaczy określonych umiejętności.

- To biegi bardziej techniczne, pierwszy przebiegłem z czasem 3 godziny 11 minut. Zawsze staram się w nich uczestniczyć, jestem stąd, nie wypada nie brać udziału.

Trzy godziny maratończyk „przełamał” rok temu we Wrocławiu. Pobiegł z czasem 2 godz. 59 min. Dwa tygodnie później - w Warszawie - poprawił ten wynik blisko o półtorej minuty. I rozpoczął przygotowania do startu w 2014 roku w Dębnie, który zakończył jako III strażak w Polsce, z czasem 2 godz. 52 min.

- Realizowałem swój cel - podsumowuje.

Nie poświęcił bieganiu całego czasu - cały czas pracuje, wieździe udane rodzinne życie, ma czas dla znajomych. Sam dla siebie jest trenerem,



Dekoracja - Dolnośląski Festiwal Biegów Górskich, kategoria - 130 km.



Trening z przyjaciółmi we włoskich Dolomitach.

dietetykiem, sam wybiera sobie ubrania, buty. Tygodniowo pokonuje od 100 do 120 kilometrów. Zakłada, że jeśli nie ma zawodów, to niedziela jest zawsze wolna od biegania. Czyta sporo fachowej literatury. Przez te trzy lata zmieniła się nieco dieta - kiedyś nie wyobrażał sobie posiłku bez mięsa, teraz przeważnie je makarony. W zasadzie tylko tyle i aż tyle.

- Uważam, że każdy może biegać. Dzieci, osoby starsze. To szansa na odstrojenie się, taka odskocznia od codziennych spraw. Bieganie pozwala poukładać sobie w głowie wiele spraw - tłumaczy maratończyk.

Swoją pasją dzieli się także z innymi. Angażuje się w działalność Stowarzyszenia Bieg Opolski. W każdy czwartek, o 18.45 ci, „którzy biegają, bo lubią” spotykają się przy Zielonym Moście na opolskiej Wyspie Bolko i pokonują któryś z dwóch dystansów: na 10 i 5 kilometrów. Do grupy kilkudziesięciu biegaczy o różnym stopniu zaawansowania można przyłączyć się każdy. Wystarczy wyjść z domu.

Łukasz Hryniów nie zmienił swojego sposobu przygotowywania się do startów nawet wtedy, gdy przyszło mu na myśl, że bieganie „po płaskim” już go trochę nuży.

- Zimą zrodził się pomysł, aby wziąć udział w biegach górskich - zdradza sportowiec. - Pokonać ultra maraton, to byłoby coś.

Z przyjaciółmi, którzy już wcześniej biegali po górach wybrał się w czerwcu tego roku w Dolomity (włoskie Alpy).

Do wyboru były dwie trasy - 119 km i 48, jednak aby wystartować w tej pierwszej konkurencji należało zdobyć wcześniej tzw. punkty górskie. Łukasz Hryniów, jako debiutant nie miał ich jeszcze. Do pokonania została mu więc krótsza trasa.

- W Dolomitach byliśmy dziesięć dni, w tym czasie, razem z zawodami, których trasa wiodła tylko szlakami górskimi, pokonałem około 160 kilometrów - opisuje biegacz. - Startowało blisko 900 osób, ja zająłem 31. miejsce, jako drugi Polak.

Górskie maratony to nie tylko kwestia „wybiegania” zawodnika, to także konieczność przełamania fizycznych ograniczeń organizmu związanych z koniecznością pokonywania naprawdę wielkich wysokości: z 1200 m n.p.m do 2000, zbieg na 1600 i wbiegania na 2400, w dół na 1400 i do góry na 2700. Maratończyk z Chrząszczyc połączył bakcyła górskiego biegania i już ma plan, aby wystartować w kolejnych zagranicznych biegach wysokogórskich. Aby zdobyć wymagane punkty uprawniające do górskich zmagania, w lipcu tego roku wziął udział w Dolnośląskim Festiwalu Biegów Górskich w Łądku Zdrój. Pokonał 130 kilometrów w czasie 15 godzin i 28 minut. Zaczął o 18.00. Biegł po trasie, która miała w sumie 3900 metrów wzniesień i ponad 4000 metrów spadku (zbiegów). Ultra maraton górski zakończył o 9.28 na mecie w Kudowie. Był pierwszy.

Prószków Wspólny czas

W ramach partnerstwa oddalonych od siebie o prawie 700 km miast Prószków i Hünfeld, młodzież z Niemiec przyjechała do Polski w odwiedziny.



Dwa razy do roku uczniowie z Publicznego Gimnazjum w Prószkowie oraz ich równolatkowie zza zachodniej granicy mają okazję się spotkać. - Od 2007 roku było już 12 odwiedzin, licząc wyjazdy w obie strony. Zwykle nasi uczniowie jadą do Hünfeld we wrześniu, do nas natomiast goście przyjeżdżają w maju - informuje Aurelia Skowrońska-Góźdz, nauczycielka języka niemieckiego z prószkowskiej szkoły i opiekun projektu. Pobyt niemieckiej młodzieży (18 osób wraz z opiekunami) na terenie gminy Prószków został w większości sfinansowany przez Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży, organizację powołaną do wspierania właśnie tego rodzaju międzynarodowych inicjatyw. - Uczniowie spali w domach polskich rodzin, było też mnóstwo spotkań integracyjnych; dawały one okazję, żeby lepiej poznać siebie nawzajem, swoje języki, kultury - mówi Aurelia Skowrońska-Góźdz. Okazji do nawiązania takich właśnie relacji było sporo: wspólny piknik w gospodarstwie agroturystycznym, gra w kręgle, wycieczka do Opola i Wrocławia, gry i zabawy edukacyjne.

Bartosz Sadliński



Przysiecz Dokąd zawędrowali bracia Grimm?

Najpopularniejsi propagatorzy bajek zawitali latem do Przysieczy; a wraz z nimi Kopciuszek, Śpiąca Królewna, Czerwony Kapturek oraz Jaś i Małgosia.

U progu wakacji w Przysieczy odbyła się bajkowa noc dla dzieci „Simsala Bim - Märchennacht der Gebrüder Grimm”. Jeszcze zanim zapadł zmierzch dorośli czytali dzieciom baśnie. Tekst w gwarze śląskiej prezentowała Edeltrauda Gambka - propagatorka kultury śląskiej na Opolszczyźnie, a w języku niemieckim - Aneta Lissy-Kluczny, inspektor Urzędu Miejskiego w Prószkowie. W siedzibie Caritas odbywały się także i inne zajęcia, wśród nich majsterkowanie, budowanie zaczarowanego zamku; „tańce-wygibańce” czyli bal ze Śnieżką. Dzieci odwiedziła także tajemnicza postać z bajki. Uczestnicy bajkowej nocy zasnęli późno, ale z pewnością sny mieli...bajkowe. Przysiecz nie była jedyną miejscowością województwa, do której zawitali bracia Grimm. Projekt obejmował także ich wizytę w Kujawach, Śmiczu, Kamieniu Śląskim, Raszowej, Biedrzychowicach, Kamionce, Wysokiej i w Kolonowskim. 10 Bajkowych Nocy z braćmi Grimm to projekt zorganizowany przez Towarzystwo Społeczno- Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim przy współpracy z Konsulatem Republiki Federalnej Niemiec w Opolu i AGMO e. V. z siedzibą w Bonn.

Bartosz Sadliński

Prószków Szkolna Liga Omnibusa

Czy wiesz jaki jest główny składnik powietrza? Albo z ilu kolorów składa się tęcza? Jeśli wiesz, to mogłeś brać udział w szkolnym konkursie OMNIBUS - Graj o wiedzę! Jeśli nie wiedziałeś - nic straconego, zawsze możesz sprawdzić w encyklopedii, poczytać w Internecie...

Właśnie dlatego w zakończonym w czerwcu roku szkolnym 2013/2014 zespół nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej Publicznej Szkoły Podstawowej w Prószkowie zainicjował Szkolną Ligę Omnibusa. Jej celem było rozwijanie zdolności uczniów i ich zainteresowań z różnych dziedzin, motywowanie uczniów do samodzielnego poszerzania wiedzy, promowanie osiągnięć najlepszych uczniów klas I - III, wyłanianie talentów, wdrażanie do ról: aktywnego uczestnika zabawy, reprezentanta klasy, widza, kształcenie umiejętności publicznej prezentacji swojej wiedzy, a jednocześnie motywowanie nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej do podejmowania różnorodnych działań w zakresie pracy z uczniem zdolnym. W ciągu całego roku szkolnego odbyło się 8 edycji konkursu. W sumie wzięło w nich udział 55 uczniów, zaangażowanych było 7 nauczycieli. W konkursie finałowym spotkali się najlepsi z najlepszych - trzyosobowe reprezentacje każdej z klas.



Uczniowie musieli wykazać się wiedzą w siedmiu konkurencjach, m.in.: „Omnibusowe puzzle”, „Jaka to melodia”, „Detektyw na tropie”, „1 v 1” czy „Va banque”. O tym, że zabawa była przednia może świadczyć choćby to, że po dwóch godzinach zabawy uczestnicy i widzowie nie byli wcale zmęczeni! I taki też był cały Turniej. To nie był Klub Prymusów. Żeby brać udział w rozgrywkach, nie trzeba było mieć samych szóstek. Wystarczyły dobre chęci i systematyczność. Po wielu miesiącach zmagania, najlepsza piątka przedstawia się następująco:

1. miejsce - Marcel Mąka
2. miejsce - Kinga Kubiesa
3. miejsce - Piotrek Baron i Bartek Kaliński (ex aequo)
5. miejsce - Patrycja Zaja

Dzięki wsparciu Pani Dyrektora, nauczycieli, Stowarzyszenia „Szerokie Horyzonty” oraz rodziców (państwa Weber, Hoer, Nocoń, Marek) każdy uczestnik konkursu otrzymał nagrody. Zdolni uczniowie to przepis na sukces szkoły - w nowym roku planujemy drugą edycję Ligi. Czekamy na wszystkich, dla których własny rozwój jest najważniejszy.

Zespół nauczycieli Edukacji Wczesnoszkolnej PSP w Prószkowie

Duże rodziny mają lepiej

Dokończenie ze strony 4



Ogólnopolska Karta Dużej Rodziny upoważnia do korzystania ze zniżek na terenie całego kraju, a nie tylko w obrębie gminy, zatem można powiedzieć, że ogólnopolska Karta Dużej Rodziny jest uzupełnieniem zniżek, do których uprawnia karta lokalna. Karta jest również uzupełnieniem zniżek, które do tej pory przysługują rodzinom, np. w komunikacji krajowej, czy instytucjach kultury.

Miejsca, w których przysługują zniżki oznaczone są specjalnym znakiem „Tu honorujemy Kartę Dużej Rodziny”. Aby skorzystać ze zniżki należy w punkcie zakupu biletu wstępu okazać kartę. Z karty każdy jej posiadacz może korzystać w dowolnym czasie. Oznacza to, że aby skorzystać z karty nie trzeba być całą rodziną w jednym miejscu.

Wszystkie miejsca, w których honoruje się Kartę Dużej Rodziny wskazane są na stronie internetowej rodzina.gov.pl. Oferta została podzielona na kategorie: muzea, parki narodowe, transport kolejowy, ulgi podatkowe (skrócenie zwrotu podatku do 30 dni - obowiązuje od przyszłego roku podatkowego); sport i rekreacja, ośrodki wypoczynkowe, zakupy. Informacje o zniżkach dla posiadaczy Opolskiej Karty Rodziny i Seniora są dostępne na stronie ssd.opolskie.pl. Uprawnieni do korzystania ze zniżek w jej ramach są rodziny wychowujące minimum 2 dzieci w wieku do 18 lat (małżonkowie, osoby samotnie wychowujące dzieci, rodziny zastępcze, rodzinne domy dziecka, przedstawiciele ustawowi) zamieszkujące na terenie województwa opolskiego; rodziny wychowujące dziecko niepełnosprawne, które nie ukończyło 26 roku życia i posiada orzeczenie o niepełnosprawności oraz osoby starsze, które ukończyły 65 rok życia i mieszkają w województwie opolskim.



Każdy z zainteresowanych udziałem przedsiębiorców również może zgłosić się do programu. W Gminie Prószków pierwszą była Ewelina Piechaczek (na zdjęciu), właścicielka firmy „Sanatis”, od 2008 działająca w Prószkowie w branży usług pielęgniarstwa.

- Świadczę także usługi wynajmu sprzętu medycznego, prowadzę sklep medyczny, w ramach którego zaopatruję gminę Prószków i sąsiednie miejscowości w środki pomocnicze i ortopedyczne - mówi pani Ewelina.

Zapytana, co ją skłoniło do udziału w programie odpowiada:

- Wcześniej pracowałam jako pielęgniarka środowiskowa, mogę powiedzieć, że służę tym ludziom od lat, uważam, że zaferowanie w ramach programu zniżek, to także wsparcie naszych mieszkańców.

Ewelinę Piechaczek interesuje także oferta Karty Dużej Rodziny. Ma plany związane z rozwojem firmy i wyjściem poza lokalny rynek.

Dagmara Duchnowska

(W artykule wykorzystałam materiały źródłowe ze stron internetowych: rodzina.gov.pl oraz ssd.opolskie.pl)

Chrzęszczyce

Strażacy w dziewięcioboju

W połowie lipca jednostka OSP Chrzęszczyce reprezentowała Gminę Prószków na dorocznych zmaganiach gmin Mikroregionu Zagórze-Helfsztyń. W dziewiątej edycji tego nietypowego konkursu strażacy zajęli III miejsce na 14 startujących drużyn.

Lokalna Grupa Działania „Brama Morawska” wraz z Gminą Soběchleby jest organizatorem imprezy, podczas której należy się wykazać niecodziennymi umiejętnościami. W tym roku wśród konkurencji było: gotowanie na otwartym ogniu, konkursy wiedzy i konkursy sportowe w dyscyplinach niespotykanych na tradycyjnym stadionie, jak „szukanie igły w stogu siana”. Konkurencja polegała na odszukaniu w słomie pudełeczka ze słowami naprowadzającymi na właściwe hasło. Nasza reprezentacja odszukała cztery wyrazy, wśród nich: „Jan Paweł II” i „Wisła”

Chrzęszczyce

Udany wypoczynek

„Dmuchawiec”, na którym bawiły się dzieci wynajął Łukasz Hryniów, trampolina to już własny sprzęt, a dobre samopoczucie dzieci przynosiły każdego dnia. Jak każdego roku, tak i w tym, półkolonie organizowane przez parafialny Caritas i parafię pw. Matki Boskiej Szkaplerznej cieszyły się olbrzymią popularnością. To już trzynasta edycja tych wakacyjnych spotkań.



Przez dwa tygodnie lipca, w dni powszednie, od godziny 9 do 14, w sali parafialnej i w otoczeniu chrzęszczyckiej plebanii było gwarno i wesoło. Co najmniej pół setki dzieci w wieku od trzech do kilkunastu lat korzystało z bezpłatnej oferty letniego wypoczynku. Dzięki inwencji opiekunów i wolontariuszy każda z grup mogła nie tylko się świetnie bawić, ale także rozwijać własne pasje. Chłopcy z zapamiętaniem grali w piłkę nożną, a dziewczęta chętnie pracowały twórczo. Najpoważniejsze obowiązki wzięły na siebie: Weronika Michalik i Klaudia Milek. Obie nauczycielki wspierają półkolonie od pierwszej edycji i są obecne tutaj każdego roku.

Udane wakacje to efekt połączenia sił: ks. proboszcza - Krystiana Ziאי, członków parafialnego Caritas, nauczycieli, rodziców, wolontariuszy. W grupie tegorocznych opiekunów, prócz wymienionych wyżej pań uczestniczyły także: Burmistrz Prószkowa - Róża Malik, pedagog Judyta Glied, Gabriela Tomechna, Krystyna Przywara, Klaudia Dobis, Brygida Przybyła, Aneta Chudala. Podczas organizacji półkolonii wszyscy pracują społecznie, dzięki temu rodzice uczestniczących w nich dzieci nie ponoszą żadnych kosztów.

- Mimo to rodzice nas zawsze wspierają, zapewniają na przykład napoje: wodę, soki, jakieś przysmaki. Zawsze możemy na nich liczyć - mówi Weronika Michalik.

W pierwszych latach organizowania półkolonii uczestniczyło w nich ponad 80 dzieci. Łatwo to sprawdzić - do tej pory w specjalnym zeszycie odnotowywane są nazwiska uczestników i wolontariuszy. Dzięki tym notatkom można prześledzić, jak uczestniczące kilkanaście lat temu w półkoloniach dzieci wracają tutaj jako opiekunowie, a bywa, że i rodzice.

i szybko podali właściwą odpowiedź: „Polska”.

- Musieliśmy dostosować się do wytycznych organizatorów - mówi Krystian Mróz, kierowca z chrzęszczyckiej jednostki. - Na przykład w konkurencji „gotowanie na otwartym ogniu”, musieliśmy przygotować „sobiechlebski kociołek fasoli”. Na miejscu dostaliśmy fasolę i dwie kiełbasy, resztę - zgodnie z naszą inwencją - musieliśmy zabrać ze sobą. Tak, jak kociołek, stojak, zapalki i drewno na ognisko.

Pierwsze miejsce - zaskakujące dla Czechów - przypadło strażakom w konkurencji związanej z wodą.

- Jedna osoba biegła na koniec basenu z pontonem, druga dopływała z liną i musiała ją zamocować przy pontonie, a trzecia wszystkich ich ściągająca do brzegu. Czesi uważali, że nie umiemy pływać, byli więc mocno zdziwieni - śmieje się Krystian Mróz.

Pomocą w tłumaczeniu zadań służył gminnej reprezentacji tłumacz Sebastian Faron. W wyjeździe uczestniczyło w sumie dziewięć osób.

Dag

Prószków

Prace przy kościele

Trwają prace związane ze wzmocnieniem skarpy i remontem najbardziej uszkodzonej i zagrożonej części muru oporowego przy zabytkowym kościele parafialnym p.w. św. Jerzego w Prószkowie. Modernizacji zostanie poddane 53 metry bieżące otoczenia świątyni.



Remont ten polega na wykonaniu wzmocniającego żelbetowego „kołnierza” o grubości 20 cm na całej zewnętrznej powierzchni muru, który jak obręcz obejmie istniejącą, rozsypującą się konstrukcję oporową. Wzmocnienie to będzie uzupełnione wieńcami - ocepami w trzech poziomach, równoległych do powierzchni terenu. Całość konstrukcji, na tym właśnie odcinku, pomiędzy kościołem a istniejącym murem, zostanie oparta na 39 mikropalach o średnicy 20 i 30 cm i długościach ok. 7 i 12 m. Taki szeroki zakres prac budowlanych zagwarantuje kościołowi stabilizację, a mieszkańcom miasta ochronę wyjątkowego zabytku. Koszty przedsięwzięcia sięgają 450 tys. zł. Większość tej kwoty - 300 tys. zł - pochodzi z przyznanej parafii dotacji ministerialnej, a pozostała część - czyli ok. 150 tys. zł - jest wkładem własnym parafii. Ks. proboszcz Andrzej Hanich przyznaje, że do tej pory zebranych zostało z kolekt, darowizn i innych źródeł ok. 45 tys. zł. Aby zbilansować projekt potrzeba jeszcze ok. 90 tys. zł.

- Prosimy wiernych o finansowe wsparcie tego wielkiego i trudnego przedsięwzięcia, od powodzenia którego zależeć będzie przyszłość naszego kościoła parafialnego, który jest perłą architektury sakralnej śląskiego baroku. Naszą „cegiełką” na remont muru jest wydana przeze mnie książka poświęcona kulinariom Opolszczyzny - mówi ks. Andrzej Hanich (o książce piszemy obok - red.).

Darowizny na remont muru oporowego przy kościele św. Jerzego w Prószkowie (aby odliczyć sobie od podatku tę sumę, należy koniecznie dopisać w tytule przelewu: „Darowizna na cele kultu religijnego”) można wpłacać na konto parafialne:

BS Gogolin, O/Prószków 29 8883 1031 2002 2000 4884 0001

Smaki polskie i opolskie Już w sprzedaży!

Na opolskim rynku pojawia się kolejna książka kucharska autorstwa ks. prof. Andrzeja Hanicha pt. „Smaki polskie i opolskie”. Poprzednie wydawnictwo poświęcone kulinariom Opolszczyzny okazało się bestsellerem, zapewne i nowa edycja tysięcy kolejnych przepisów spotka się z uznaniem. Książka stanowi nietypową „cegiełkę”, ze sprzedaży której dofinansowany zostanie remont muru oporowego przy prószkowskim kościele.



Od 10 sierpnia br. opasły tom, który zawiera 2500 przepisów przestanych proboszczowi z Prószkowa znajdzie się w sprzedaży. Egzemplarze będzie można kupić jedynie na plebanii, wydawca nie zamierza wprowadzić pozycji do księgarń.

Można powiedzieć, „Smaki polskie i opolskie” to kontynuacja książki kucharskiej zatytułowanej „Opolszczyzna w wielu smakach” (2012 r.). Najnowszy tytuł został wydany przez Państwowy Instytut Naukowy - Instytut Śląski w Opolu.

- Zainteresowanie poprzednią edycją było tak ogromne, że można powiedzieć, że zostałem zmuszony do zebrania kolejnych przepisów i wydania następnej książki kucharskiej. Z tysięcy nadesłanych przepisów wybrałem dwa i pół tysiąca, moim zdaniem, najciekawszych. Wspierali mnie w tym zaproszeni do projektu znawcy i praktycy sztuki kulinarnej - mówi ks. Andrzej Hanich.

Na co redaktorzy książki zwracali uwagę? Przede wszystkim czy są to potrawy wypróbowane przez ich autorów we własnej kuchni, ważna była także staranność w przygotowaniu receptur i dokładne opisanie poszczególnych elementów wykonania potrawy, tak, aby mógł go wykonać każdy. Przepisy pogrupowano w 30 rozdziałach, takich jak: przekąski, zupy i kremy, potrawy z mąki, ziemniaków, kaszy i ryżu, potrawy z cielęciny, z drobiu, z dziczyzny, z jagnięciny, koźlecia i królika, z wieprzowiny, z wołowiny, paszety i klopsy, majonezy i sosy, potrawy półmięsne, potrawy rybne, z warzyw gotowanych i zapiekanych, potrawy z warzyw - sałatki, surówki, potrawy z grzybów, z jajek, tarty i pizze, ciasta, desery, ciastka oraz inne słodkości, wypieki drożdżowe i pieczywo niedrożdżowe, nalewki i inne napoje alkoholowe, potrawy wigilijno-bożonarodzeniowe, potrawy na Święta Wielkanocne, domowy wyrób wędlin, domowe przetwory, domowe lekarstwa, a także - opracowane przez lekarza specjalistę - potrawy dla diabetyków oraz porady i wskazania dietetyczne dla osób z niedokrwistością i niedożywieniem (po ciężkich chorobach), z refluksem żołądkowo-przełykowym, z chorobami dróg żółciowych lub wątroby i z chorobami jelita grubego.

- Zebrane w książce przepisy w wielu przypadkach nie są oryginalnymi recepturami od autorskimi, gdyż wiele z nich pochodzi bez wątplenia z różnych przewodników kulinarnych, ale - ponieważ zostały one wypróbowane w praktyce domowej i przekazane przez konkretne osoby - dlatego w niniejszym zbiorze osoby te figurują pod przepisami nie jako ich autorzy, lecz jako osoby, które je polecają, bo są one godne uwagi i zastosowania - wyjaśnia proboszcz.

Zainteresowanych kupnem książki kierujemy na plebanię kościoła pw. św. Jerzego w Prószkowie od 10 sierpnia br., w niedziele i w dni powszednie, bezpośrednio po każdej mszy św., bez żadnych ograniczeń ilościowych. Natomiast osoby spoza okolic Prószkowa mogą zamawiać książkę, ale tylko pisemnie, koniecznie z podaniem swojego adresu i telefonu kontaktowego, przesyłając zamówienie bądź listem pocztowym bądź drogą e-mailową, na adres:

ks. Andrzej Hanich,
pl. A. Zawadzkiego 19,
46-060 Prószków, woj. opolskie,
tel. kom. 601 500 770, e-mail: ahanich@o2.pl.

Cena jednego egzemplarza - 65 zł; istnieje możliwość zakupu większej liczby egzemplarzy (także na fakturę) i przesłania książki (lub większej liczby książek) pocztą kurierską za pobraniem.

DOŻYNKI GMINNE

BOGUSZYCE
6 - 7 września 2014 r.

Sobota 06.09.2014 r.

19⁰⁰ Disco - zabawa na Placu pod Akacjąmi w Boguszycach.

Niedziela 07.09.2014 r.

12⁰⁰ - Uroczysta Msza św. w kościele p.w. Trójcy Św. Boguszycach,
- Korowód dożynkowy,
- Przywitanie delegacji oraz zaproszonych gości,
- Koncert orkiestry dętej KAPRYS
- Występy dzieci,
- Występ Alicji i Patrycji,
- Nagradzanie koron żniwnych,
- Występ Jacka Kierocha,
- Zabawa Dożynkowa.

Organizatorzy:
Sołectwo Boguszycze,
OKIS w Prószkowie,
Urząd Miejski w Prószkowie.

Sponsorzy: